

Sygn. akt **II AKa 130/13**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Stanisław Kucharczyk
Sędziowie:	SA Piotr Brodniak (spr.) SO del. do SA Małgorzata Jankowska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Jorella Atraszkiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej delegowanego do Prokuratury Apelacyjnej Waclawa Jona  
po rozpoznaniu w dniu 24 października 2013 r. sprawy

**P. Ż.**

oskarżonego z art.148 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 15 lutego 2013 r., sygn. akt II K 103/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 25 § 2 k.k. i przy zastosowaniu art. 60 § 1 k.k. oraz art. 60 § 6 pkt 2 k.k. wymierzoną oskarżonemu karę pozbawienia wolności nadzwyczajnie łagodzi do 6 (sześciu) lat,

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację prokuratora za oczywiście bezzasadną,

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia wydatków związanych z postępowaniem odwoławczym oraz od opłaty za obie instancje.

Małgorzata Jankowska Stanisław Kucharczyk Piotr Brodniak

**Sygn. akt II AKa 130/13**

## UZASADNIENIE

P. Ż. został oskarżony o to, że w dniu 03 czerwca 2010 r. w W., około godz. 20:50, działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia M. K. uderzył go siedmiokrotnie trzymany w ręku nożem w brzuch i klatkę piersiową, powodując u niego obrażenia ciała w postaci: rany klutej przedniej powierzchni klatki piersiowej po stronie prawej o długości 8 cm, przechodzącej przez tkankę podskórną, mięśnie międzyżebrowe drugiego międzyżebra prawego, ścianę opłucnej, brzeg górnego płata prawego płuca, prawą stronę worka osierdziowego, aortę, czterech ran klutych okolicy lewego

śródbrzusza i przedniej powierzchni klatki piersiowej po stronie prawej oraz dwóch powierzchniowych ran ciętych w okolicy śródbrzusza po stronie lewej i przedniej powierzchni klatki piersiowej po stronie prawej, w wyniku których M. K. poniósł śmierć na miejscu,

tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z dnia 15 lutego 2013 r., wydanym w sprawie II K 103/12 P. Ż. uznał za winnego tego, że w dniu 03 czerwca 2010 r. w W., działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia M. K., w wyniku zadania mu ciosów nożem w klatkę piersiową i brzuch, spowodował u niego obrażenia ciała w postaci: rany klutej przedniej powierzchni klatki piersiowej po stronie prawej, której kanał przechodził przez tkankę podskórną, mięśnie międzyżebrowe, ścianę opłucnej, brzeg górnego płata prawego płuca, prawą stronę worka osierdziowego i kończył się w świetle aorty, trzech innych ran kłutych na przedniej powierzchni klatki piersiowej po stronie prawej, rany klutej lewego śródbrzusza oraz dwóch powierzchniowych ran ciętych klatki piersiowej i śródbrzusza, przy czym skutkiem opisanej wyżej rany klutej, której kanał kończył się w świetle aorty, było masywne krwawienie do prawej jamy opłucnej, prawostronna odma opłucnowa i krwawienie do worka osierdziowego z jego tamponadą, prowadzące do śmierci M. K. i przyjmując, że czynu tego oskarżony dopuścił się odpierając bezpośredni, bezprawny zamach M. K. na jego zdrowie, przekraczając granice obrony koniecznej w sposób niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu, zakwalifikował ów czyn z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 25 § 2 kk i za tak przypisane przestępstwo, na podstawie art. 148 § 1 kk, wymierzył oskarżonemu karę 10 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 46 § 2 kk Sąd Okręgowy orzekł wobec oskarżonego nawiązkę na rzecz B. K. w kwocie 10.000 złotych.

W oparciu o przepis art. 63 § 1 kk, na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd Okręgowy zaliczył oskarżonemu okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 03 czerwca 2010 r.

Poza tym Sąd Okręgowy rozstrzygnął o kosztach sądowych.

Apelacje od wyroku wywiedli obrońca P. Ż. oraz prokurator.

Pierwszy z apelujących zarzucił wyrokowi naruszenie prawa materialnego, a to art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. polegające na przyjęciu, iż czyn oskarżonego wyczerpuje znamiona przestępstwa opisanego tymi przepisami, pomimo iż oskarżony nie godził się na skutek swojego zachowania w postaci pozbawienia życia pokrzywdzonego, działał pod wpływem silnego wzburzenia spowodowanego okolicznościami zdarzenia oraz w warunkach obrony koniecznej.

Podnosząc ten zarzut obrońca P. Ż. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzuconego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Prokurator zarzucił wyrokowi:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu, że oskarżony P. Ż. działał w warunkach obrony koniecznej i przekraczając jej granice w sposób niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu podczas, gdy całość zgromadzonego materiału nie wskazuje, by oskarżony działał w ramach obrony koniecznej,

- obrazę przepisu postępowania tj. art. 7 k.p.k., która miała wpływ na treść orzeczenia przez odstąpienia od zasady swobodnej oceny dowodów, która jednoznacznie wyklucza arbitralność Sądu w zakresie oceny materiału dowodowego i orzekania przez Sąd I instancji na zasadzie dowolności,

- rażąco niewspółmierność kary polegającą na wymierzeniu przez Sąd I instancji oskarżonemu P. Ż. kary zaledwie 10 lat pozbawienia wolności, podczas, gdy okoliczności popełnienia przestępstwa, stopień zawinienia oskarżonego, stopień społecznej szkodliwości czynu, względy na prewencję indywidualną i potrzebę w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, przemawiają za orzeczeniem kary w wyższym wymiarze.

Formułując te zarzuty prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy w Koszalinie, a w przypadku nieuwzględnienia dwóch pierwszych zarzutów apelacji, o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu P. Ż. kary 13 lat pozbawienia wolności, a w pozostałym zakresie utrzymanie wyroku w mocy.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

W związku z tym, że apelacja prokuratora została uznana za oczywiście bezzasadną, zaś do chwili opracowania przedmiotowego uzasadnienia apelujący ten nie złożył wniosku o jego sporządzenie, na podstawie art. 423 § 1 i 1a kpk oraz art. 457 § 2 kpk, poniższe rozważania ograniczono wyłącznie do problematyki poruszanej w apelacji obrońcy P. Ż..

Skarga ta stała się zaś o tyle skuteczna, że doprowadziła do instancyjnej kontroli zaskarżonego wyroku i w konsekwencji do zmiany tej jego części, która kształtuje wymiar kary orzeczonej wobec oskarżonego. Natomiast w swym zasadniczym nurcie apelacja ta jawi się jako oczywiście bezzasadna. Dokonując takiej jej oceny, w pierwszej kolejności należy zaś zwrócić uwagę na specyfikę części motywacyjnej omawianej skargi, która to, pomimo swej obszerności, w istocie rzeczy nie zawiera żadnych racjonalnych argumentów podważających tezę, że oskarżony przekroczył granice obrony koniecznej. We wspomnianej części apelacji jej autor ogranicza się bowiem do powielenia niektórych i jego zdaniem prawidłowo poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, a także do przypomnienia niektórych, cytowanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, poglądów wyrażanych w piśmiennictwie oraz judykatów Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych. Na tej podstawie obrońca P. Ż. formułuje jednocześnie kilka bezzasadnych uwag (o tym w dalszej części uzasadnienia), a w ich konsekwencji arbitralną konkluzję, że błędne jest ustalenie, iż oskarżony działał z przekroczeniem granic obrony koniecznej. A zatem, taki a nie inny charakter apelacji sprawia, że jest ona nad wyraz polemiczna, a to w efekcie powoduje, że odniesienie się do przedstawionego w niej zarzutu w rzeczywistości wymagałoby przytoczenia, co prawda nie wszystkich, ale zdecydowanej większości argumentów zaprezentowanych przez Sąd orzekający. Tego rodzaju postąpienie z oczywistych względów jest zbędne, jeśli się zważy na to, że pisemne motywy zaskarżonego wyroku zawierają bezbłędną rekonstrukcję zdarzenia, które jest przedmiotem osądu, w sposób klarowny wyjaśniają na czym polega istota obrony koniecznej, a także wskazują jakiego rodzaju elementy dają asumpt do przyjęcia, że nastąpiło przekroczenie jej granic. Co więcej, w uzasadnieniu kwestionowanego orzeczenia Sąd meriti nie ograniczył się tylko do teoretycznych rozważań na temat wspomnianych kwestii, ale odniósł je również do prawidłowo ustalonych okoliczności faktycznych zajścia. Te z kolei posiadają tego rodzaju wymowę, że w ich obliczu nie ulega wątpliwości, że P. Ż., odpierając bezpośredni i bezprawny zamach skierowany na jego zdrowie przez M. K. przekroczył granice obrony koniecznej. Miarą owego przekroczenia nie może być jednak to na co szczególną uwagę zwrócił Sąd Okręgowy, a mianowicie, że „(...) dla odparcia zamachu (zamachu M. K. – uwaga Sądu Apelacyjnego) wystarczającym było użycie noża w taki sposób, by dźgać nim lub ciąć pokrzywdzonego po kończynach, tj. ramionach i nogach” (str. 48 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). W innej części uzasadnienia kwestionowanego orzeczenia sam Sąd pierwszej instancji stwierdza bowiem, że „(...) oskarżony działał w nietypowej sytuacji odpierania skierowanego przeciwko niemu ataku. Była to przy tym sytuacja impulsywna, której co oczywiste, towarzyszyły podwyższone emocje, wynikające z charakteru samego zajścia. Sytuacja ta z pewnością nie sprzyjała racjonalnej analizie i kalkulacji (...)” (str. 54 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). W świetle tej, notabene, trafnej konkluzji i przy jednoczesnym uwzględnieniu bardzo dużej dynamiki analizowanego zdarzenia, nie można więc zgodzić się z tą, wcześniej cytowaną a sformułowaną przez Sąd Okręgowy tezą. W okolicznościach, o których mowa powyżej nie sposób bowiem przypisywać oskarżonemu powinności takiego postąpienia, o którym wspomina Sąd pierwszej instancji. A zatem, przekroczenia przez P. Ż. granic obrony koniecznej należy upatrywać w innym elemencie, a konkretnie w tym, który wiąże się z intensywnością użycia przez niego noża. Oceniając ową intensywność należy zaś podkreślić, że spośród siedmiu ciosów, które oskarżony zadał pokrzywdzonemu, dwa zostały wyprowadzone z dużą siłą, a jeden z nich był ciosem śmiertelnym. Dodać też trzeba, że spośród wszystkich ciosów, pięć było skierowanych w klatkę piersiową, a dwa w okolice jamy brzusznej M. K.. Zestawienie tych uwarunkowań z faktem, że oskarżony był atakowany przez pokrzywdzonego „gołymi rękoma” prowadzi więc do oczywistego w swej wymowie wniosku, że P. Ż., odpierając bezpośredni i bezprawny zamach na swoje zdrowie, jakkolwiek był uprawniony do tego by posłużyć się nożem, to jednak uczynił to w sposób zbyt

intensywny. Innymi słowy, jak trafnie spuentował to Sąd Okręgowy, nie użył wspomnianego narzędzia z umiarem, to znaczy w sposób współmierny do niebezpieczeństwa wynikającego z zamachu pokrzywdzonego. Wyrażając ten pogląd trzeba jednocześnie zwrócić uwagę skarżącemu, iż wbrew jego twierdzeniom, takie elementy jak to, że oskarżony był atakowany „gołymi rękoma” a w czasie zajścia nie przewrócił się, nie są indyferentne z punktu widzenia instytucji obrony koniecznej. Przeciwnie, są one istotne dla oceny stopnia niebezpieczeństwa zmaterializowanego zamachem pokrzywdzonego i jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, na użytek tej właśnie oceny zostały uwzględnione przez Sąd pierwszej instancji. W innym sformułowanym przez siebie twierdzeniu autor apelacji sugeruje, że Sąd Okręgowy zdaje się zapominać, że ze strony pokrzywdzonego istniało realne zagrożenie nawet dla życia oskarżonego. Tymczasem niekwestionowane przez apelującego ustalenia faktyczne prowadzą do wniosku, że zamach M. K. rodził niebezpieczeństwo ale dla zdrowia oskarżonego, zaś okoliczność ta była, między innymi, podstawą przyjęcia przez Sąd meriti, że P. Ż. działał w obronie koniecznej. A zatem, sugestia, że Sąd Okręgowy o niej zapomniał nie wytrzymuje jakiegokolwiek krytyki. W identyczny, to znaczy krytyczny sposób należy też ocenić uwagę apelującego, że według Sądu pierwszej instancji oddalenie się oskarżonego z miejsca zdarzenia jest jedną z okoliczności świadczących o tym, że wymieniony przekroczył granice obrony koniecznej. O tym jak gołosłowna jest to teza przekonuje zaś lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w którym próżno szukać fragmentu ją potwierdzającego. Czyniąc to spostrzeżenie oczywiście nie sposób nie zauważyć, że stronie 52 pisemnych motywów orzeczenia Sąd Okręgowy przytoczył wspomnianą okoliczność, tyle tylko, że uczynił to w zupełnie innym celu niż ten sugerowany przez apelującego, a mianowicie po to by wykazać, że oskarżony nie dość, że przewidywał śmierć pokrzywdzonego, to również godził się na nastąpienie takiego skutku swego działania. Kolejnym nadużyciem ze strony apelującego jest sformułowana przez niego teza jakoby oskarżony działał pod wpływem strachu lub silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami zdarzenia. O tym, że tak nie było przekonują bowiem opinie sądowo – psychiatryczne oraz psychologiczne. Zawartych w nich wniosków nią zaś w stanie zmienić lakoniczne dywagacje apelującego, w ramach których wymieniony stawia znak równości pomiędzy atypowym strachem czy wzburzeniem a strachem lub wzburzeniem, które w sytuacjach stresogennych zazwyczaj towarzyszą każdemu człowiekowi. Natomiast zupełnym nieporozumieniem jest twierdzenie skarżącego jakoby powinnością Sądu Okręgowego było przejawienie refleksji nad stanem, który mógłby zaistnieć gdyby oskarżony nie podjął działań obronnych. Trudno bowiem wymagać od Sądu aby czynił rozważania odnośnie bliżej nieokreślonych i co więcej takich hipotez, które nie wynikają z uzyskanych dowodów, lecz opierają się wyłącznie na domysłach czy przypuszczeniach.

Reasumując, stwierdzić więc należy, że Sąd pierwszej instancji zgromadził wszystkie dostępne mu dowody, bezbłędnie je ocenił, a na podstawie tej oceny poczynił jak najbardziej prawidłowe ustalenia faktyczne. Z kolei kompleksowa ocena tych ustaleń prowadzi do jednoznacznych w swej wymowie wniosków, a mianowicie, że P. Ż., realizując swe działanie, po pierwsze, przekroczył granice obrony koniecznej, i po wtóre, przewidywał możliwość pozbawienia życia M. K. i na to się godził. Na kanwie tej konkluzji stwierdzić więc trzeba, że bezbłędna jest również kwalifikacja prawna czynu przypisanego oskarżonemu.

Natomiast odnosząc się do tej części zaskarżonego wyroku, która zawiera rozstrzygnięcie kształtujące wymiar kary orzeczonej wobec P. Ż. wypada zauważyć, że stopień przekroczenia przez wymienionego granic obrony koniecznej jest zdecydowanie niższy od tego, ustalonego przez Sąd Okręgowy. Uzasadniając tę tezę należy zaś zaakcentować, że poza dwoma ciosami zadanyymi pokrzywdzonemu z dużą siłą, z których to jeden był ciosem śmiertelnym, pięć pozostałych, mimo wszystko, nie spowodowało takich obrażeń ciała, które zagrażałyby życiu M. K.. Istnienie takiego stanu rzeczy, zdaniem Sądu odwoławczego, pozwala więc przyjąć, że przekroczenie przez oskarżonego granic obrony koniecznej nastąpiło w takim stopniu, iż wymierzenie mu nawet najniższej kary przewidzianej za czyn z art. 148 § 1 kk powodowałoby, że kara ta byłaby rażąco niewspółmiernie surowa. Wyrażając ten pogląd, Sąd Apelacyjny, w oparciu o przepisy art. 25 § 2 kk oraz art. 60 § 1 kk i art. 60 § 6 pkt 2 kk, nadzwyczajnie więc złagodził karę pozbawienia wolności orzeczoną wobec oskarżonego, ustalając jej wysokość na poziomie 6 lat. Taki a nie inny wymiar tej kary jest zaś konsekwencją dużego stopnia szkodliwości społecznej czynu przypisanego oskarżonemu, a także implikacją prawidłowo wskazanych przez Sąd Okręgowy uwarunkowań charakteryzujących osobowość P. Ż.. W obliczu tych okoliczności owa kara, zdaniem Sądu odwoławczego, jawi się jako sprawiedliwa i wyważona, a przy tym gwarantująca realizację jej celów, tak w zakresie społecznego, jak i indywidualnego oddziaływania.

Mając na uwadze przedstawione argumenty, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 437 § 2 kpk, orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.

O wydatkach związanych z postępowaniem odwoławczym, a także o opłacie należnej za obie instancje Sąd Apelacyjny orzekł w oparciu o przepisy art. 624 § 1 kpk oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.). Podejmując decyzję w tym zakresie, Sąd odwoławczy, z uwagi na długoterminowy charakter kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec oskarżonego, zwolnił go od obowiązku ponoszenia wspomnianych kosztów.